

SKT & SKW □ □ Sympozjum charytatywne



31 marca, w piątkowe popołudnie udaliśmy się pod opieką p. B. Waszuk do Krakowa, na Sympozjum Charytatywne dla Krzysztofa Broszkiewicza.

Krzysiu to niespełna 21 - letni młody człowiek, który w drodze na egzamin maturalny uległ poważnemu wypadkowi na skutek, którego został częściowo sparaliżowany. Porusza się na wózku, ale walczy o odzyskanie sprawności. W kwietniu br. zostanie poddany zabiegowi, który ma pobudzić chore miejsce „do działania”. Musi jednak przejść rehabilitację, której koszt to około 15 tys. zł miesięcznie. Dlatego potrzebne jest wsparcie i w tym celu zorganizowano to sympozjum. Gośćmi – prelegentami byli: Jan Mela – twórca fundacji „Poza Horyzonty”, Krzysztof Skórzyński – dziennikarz „Faktów” TVN, Piotr Żyłka – redaktor naczelny portalu „Deon”, ks. Tomasz Szarliński, raper TAU i freestyleowy raper Hebda. Sympozjum odbyło się z inicjatywy Biblioteki Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II.

„Wiara bez uczynków jest martwa, wiara jest działaniem... Nie jesteśmy powołani do narzekania. Jesteśmy powołani do kosmicznych rzeczy, jesteśmy powołani do zmieniania świata, jesteśmy powołani do współdziałania”. - Te słowa podczas sympozjum wypowiedział dzieląc się swoim świadectwem Jan Mela, który w wyniku wypadku stracił rękę i nogę, zdobywca bieguna północnego i południowego. Ograniczenia są w głowie, ale gdy mamy wsparcie i ludzi, którzy w nas wierzą ograniczenia znikają.

Krzysztof Skórzyński dziennikarz „Faktów” TVN zachęcał do zadawania sobie pytania - Czy

Pan Bóg istnieje? - tłumacząc: „... jeżeli przestajemy sobie zadawać to pytanie, przestajemy wzrastać w wierze. Człowiek hamuje się w tym wzrastaniu, kiedy wychodzi z założenia, że wszystko jest oczywiste”.

Nie sposób zacytować wszystkich mądrych myśli i przekazać atmosfery panującej podczas sympozjum, jedno jest pewne należy mieć szeroko otwarte oczy, cieszyć się każdą chwilą, realizować marzenia i robić wolontariat. Był to wspaniale spędzony czas, całą drogę powrotną wymienialiśmy się wrażeniami i dzieliliśmy się „zapamiętanym słowem”.



